



Oto przybytek Boży!

W którym z Krakowa gromadzą się chorzy,
 Zwany kościołem Świętego Łazarza;
 Co chorzy wiele codziennie przyspiera.
 Wspierany rada, Hipokratą sztuka,
 Chorzych udraniat, ucniom był nauka.
 Kierowan rada światłego otonieka,
 Siat lekarską naukę, blisko przez pół wieka.
 Tam wiele z jego duszy światel wytryskało;
 A setki kandydatów, naukę zyskało.
 Bo w nich ustalał władzę, mądrości probierzem;
 Innych fałszywym błędem, sam bywał puklerzem.
 Zastąpił sobie na to, by miał kacik w niebie.

Gdy niczax tam wypadło z śmiercią stać się wojny,
 W takiej walce był zawsze zwycięzca spokojny.
 Tam strzegł chorzy, jak na Litwie knieza,
 Z zakonnikami razem ucennie Brodowicza.
 Który u nas w Krakowie klinice założył,
 I pierwszy medycynie fundament położył.
 Chcesz poznać tego meza, i światłego Jana?
 Obecnie na Wesołej mieszka u Romana,
 Dłis dziemiaty już koryzyk na ramionach dźwiga.
 Silny zdrowiem, humorem, ścierci się nie wzdryga.
 Zawsze chętny był rada, i w każdej potrzebie,
 Zastąpił sobie na to, by miał kacik w niebie.

Bibl. Jag.

432

7